

# Sok, 1 sierpień

Pierwszy sierpień krwawy  
Powstał naród Warszawy  
By stolicę uwolnić od zła  
I zatknęli na dachy, barykady i gmachy  
Biało-czerwonych sztandarów las  
Trzeba obejść przez getto  
Bo już Wolę zdobyto  
I łunami czerwieni się noc  
Stare miasto płonie  
A nam mdleją już dłonie  
Trzeba walczyć lecz nie mamy sił  
O jaka rozkosz się w piersi rozpina  
Gdy Vis w ręku gra  
A MP nigdy się nie zacina  
Wolna Warszawo ma  
Bo gdy naród pochwyci za oręż  
Musi wolnym być  
Bo z krwi naszej powstanie Warszawa  
Aby wiecznie żyć  
Pierwszy sierpień - dzień krwawy  
Powstał naród Warszawy  
By stolicę uwolnić od zła  
I zatknęli na dachy, barykady i gmachy  
Biało-czerwonych sztandarów las  
Już Śródmieście się łamie  
Niemcy są w każdej bramie  
I stawiają Polaków pod mur  
Słysząc krzyk, salwy krótkie  
I jęki cichutkie  
Tak to ginie warszawski nasz lud  
Tak ginęli Warszawiaki, bohaterskie chłopaki  
Którzy chcieli Warszawę wolną mieć  
Pomocy nie przysłali, na łup wroga wydali  
Zamiast wolności mamy dziś śmierć  
O jaka rozkosz się w piersi rozpina  
Gdy Vis w ręku gra  
Pod czołg z butelką idzie dziewczyna  
By zapłacić im  
Za zburzoną, zniszczoną Warszawę  
I za zlyszcza te  
I za trupów pełne ullice  
Za powstańczą krew  
I za trupów dziś pełne ullice  
Za powstańczą krew